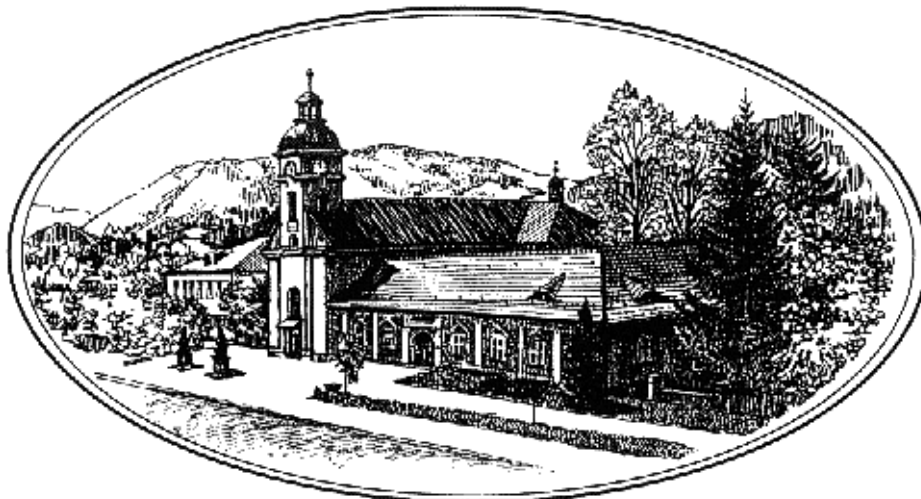


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 45 (909) 6 listopada 2011 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

### Nie wolno wspomagać leniwych

Trudno ich nie zauważyć. Jedni z nich wyciągają rękę żebrać o pieniądze. Chętnie szukają dużych zgromadzeń religijnych lub miejsc o wielkim przepływie ludzi, np. blisko dworców, by zbierać rzucone im grosze. Inni, by wyłudzić pieniądze, zaczepiają na ulicy lub pukają do mieszkań opowiadając zmyślane historyjki o swym tragicznym położeniu.

W dawniejszej interpretacji miłosierdzia odwoływano się do zasady, że lepiej dać się naciągnąć dziesięć razy, niż jeden raz odmówić pomocy autentycznie potrzebującemu. Stąd też dość często nieuczciwi ludzie żyli kosztem naiwnych chrześcijan. Taki sposób wspierania ubogich daleki był od mądrości pierwszych chrześcijan, którzy przestrzegali: „Niech jałmużna spocie się w twojej ręce”, tzn. dobrze się zastanów, komu, ile i kiedy możesz dać. Nie wolno bowiem ani w imię mądrości, ani w imię miłości wspierać ludzi leniwych i nieuczciwych.

Tam gdzie istnieje autentyczna potrzeba pomocy chrześcijanin, nawet kosztem własnym, winien spieszyć z pomocą. Jeśli jednak świadczy ją wobec ludzi leniwych, to ośmiesza siebie i religię, którą wyznaje. Występuje w roli naiwniaka, którego można łatwo wykorzystać, a równocześnie wyrządza krzywdę temu, komu pozwala żyć cudzym kosztem.

Zasadniczo nie należy wspomagać, zwłaszcza finansowo, człowieka którego nie znamy. Dając jałmużnę należy dobrze wiedzieć, w jaki sposób nasz dar zostanie wykorzystany przez biorącego. Chodzi o to, by dający nie był współwinny grzechu, gdy przyjmujący ofiarę wykorzysta ją w złym celu.

Są sytuacje, w które należy się zaangażować. To troska o ludzi nie-

pełnosprawnych, chorych, samotnych, w podeszłym wieku, troska o sieroty czy rodziny zagrożone przez alkoholika... Ewangelia nie pozwala na przejście obok bliźnich czekających na pomoc. Zanim jednak jej udzielimy, należy dobrze rozpoznać sytuację, w jakiej znajduje się potrzebujący pomocy i zastanowić się nad sposobem, w jaki należy jej udzielić.

Całe zagadnienie współczesnego miłosierdzia winno być na nowo gruntownie przemyślane i ustawione na ewangelicznym fundamencie. Kościół składa się z ludzi świadczących miłosierdzie i korzystających z miłosierdzia. Ich wzajemne współzycie musi być oparte na mądrości. Chodzi o to, by każdy dobry czyn ubogaczał zarówno dającego, jak i odbierającego. Tylko taka pomoc może być nazwana ewangeliczną.

Chrystus w przypowieści o pannach mądrych i głupich zwraca uwagę na to, że mądre nie podzieliły się swoją oliwą z leniwymi, którym nie chciało się w odpowiednim czasie napełnić lamp. Mądrość to nie tylko troska o to, by moja lampa była pełna i zawsze gotowa do świecenia, ale i umiejętność spojrzenia na innych ludzi i precyzyjne rozpoznanie ich motywacji, gdy wyciągają rękę po pomoc.

Chrześcijanin musi umieć powiedzieć „nie”. Tak jak to uczyniły panny mądre: „Aby nam i wam nie zabrakło, idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”. Ten, kto nie umie

odmówić pomocy ludziom żyjącym kosztem innych, będzie odpowiadał przed Bogiem za złe wykorzystanie swoich talentów. Może się zdarzyć, że przy nieroztropnym wspomaganiu innych zabraknie czasu, zdrowia, sił, pieniędzy dla dobrego wykonania obowiązków, za które jest odpowiedzialny. Leniwych wspomagać nie wolno! *ks. Edward Staniek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Mdr 6,12-16

**Psalm:** Ps 63,2-8

**II czytanie:** 1 Tes 4,13-18

**Ewangelia:** Mt 25,1-13

## ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

### Rozwój pierwszych wspólnot chrześcijańskich

Przez kilka tygodni będziemy zajmować się sprawami pierwotnego Kościoła, czyli życiem chrześcijan w II w. po Chrystusie. Kościół jest w tym momencie swojej historii jak dziecko, które posiada już dostatecznie rozwinięte wszystkie organy potrzebne mu do życia, odłącza się od matki i zaczyna żyć życiem autonomicznym. W II w. była jeszcze bardzo żywa pamięć apostołów. Pod koniec tego wieku Św. Ireneusz z Lyonu cytował będzie słowa Św. Jana, które mu przekazał mistrz jego młodości, Św. Polikarp, biskup Smyrny, który sam był uczniem ostatniego apostoła. Chrześcijanie, głęboko przywiązani do wspomnień przeszłości, łączą wierność wobec tradycji z odwagą i otwierają przed Kościołem nowe horyzonty, pragnąc, by otrzymany w spadku talent wiary przynosił ciągle nowe owoce. II wiek jest więc jeszcze okresem pierwszej gorliwości, a jednocześnie czasem dynamicznego rozwoju, nie bojącego się ryzyka. Wiek ten wyraźnie pokazuje nam Kościół będący w swej całości i w swoich wspólnotach lokalnych wielkim znakiem dla pogańskiego społeczeństwa, w którym żył; znakiem budzącym podziw u jednych, a sprzeciw u drugich. W myśli Boga Kościół ma być znakiem jako święty lud, święta wspólnota, której fundamentem i spoiwem jest Chrystusowy typ miłości aż do krzyża, miłości, do której człowiek sam z siebie nie jest zdolny.

Wystarczyła niepowstrzymana i mocna jak wulkan wiara apostoła Pawła, by Ewangelia w jednym pokoleniu przebiegła w odwrotnym kierunku drogę, którą w znoju walk torowały przez dziesiątki lat legiony rzymskie: Antiochia, Cypr, Efez, Filipi, Korynt, Ateny, Rzym i dalej jeszcze Hiszpania. W 64 r. jest w Rzymie tylu chrześcijan, że nie ma w tym milionowym mieście człowieka, który by o nich nie słyszał. Niechęć zaś do nich jest tak powszechna, że manewr Nerona, który na nich zrzuci winę za spalenie Rzymu, nie budzi niczyich podejrzeń czy oporów. Chrześcijanin tamtych czasów, jak wszyscy, spoglądał na Rzym jako swoją metropolię duchową uświęconą męczeństwem św. Piotra, centrum tej wielkiej rodziny, którą czuli się rozproszeni po całym świecie wyznawcy Chrystusa.

II wiek, oprócz utrwalenia się Kościoła w Rzymie, jest czasem, w którym chrześcijaństwo epoki apostołów, obecne głównie w portach śródziemnomorskich Azji Mniejszej i południowo-wschodniej Europy oraz w miastach leżących wzdłuż głównych szlaków komunikacyjnych lądowych, zdobywa nowe tereny. Zachodnia Azja Mniejsza ma już na początku tego wieku solidną organizację kościelną. Siedem listów do Kościołów, zamieszczonych w pierwszych rozdziałach Apokalipsy, oraz listy św. Ignacego, świadczą o istnieniu na tamtych terenach przynajmniej dziesięciu stolic biskupich.

Pięćdziesiąt lat później, za panowania Marka Aureliusza, odślania się nam obraz Kościoła obecnego na prawie wszystkich ziemiach Imperium. Męczennicy, których imiona greckie i łacińskie znamy, rzucają nam światło na et-

niczny i socjalny skład Kościoła. Należeli do niego ludzie miejscowi i przybysze z Azji, kupcy i bogate matrony. Św. Ireneusz będzie się czuł odpowiedzialny za wiernych rozsiadanych po olbrzymim terytorium, sięgającym od ujścia Rodanu aż po górny bieg Renu. Innym terenem, na którym w II w. „wybuchło” chrześcijaństwo, jest Afryka Północna. Jej życie polaryzowało się wokół dwóch wielkich miast, Aleksandrii i Kartaginy. Kościół w tym ostatnim mieście znalazł prawdopodobnie swoich pierwszych wyznawców wśród niektórych miejscowych Żydów oraz robotników portowych, którzy usłyszeli o Ewangelii z ust nawróconych marynarzy i kupców zawijających każdego dnia do tego portu. Chrześcijaństwo rozszerzyło się w tych stronach jak ogień, nie oszczędzając osad leżących w górach i na skraju Sahary. Za panowania Marka Aureliusza wspólnota kościelna w Kartaginie przyjęła w swoje szeregi wybitnego konwertytę, adwokata Tertuliana. Prowincja kościelna, która w 220 r. zgromadziła na swym pierwszym synodzie siedemdziesięciu biskupów z Afryki północno-zachodniej musiała rzeczywiście posiadać imponującą liczbę chrześcijan. Analogicznie bujny rozwój przeżywał Kościół grawitujący wokół Aleksandrii w Egipcie. W mieście tym, w którym kwitły filozofia i kultura, chrześcijaństwo przybrało szybko pewną strukturę intelektualną, która wnet stanie się chlubą tego Kościoła. W 180 r. Panten otworzył tam szkołę dla katechumenów, którą można by nazwać pierwszym uniwersytetem chrześcijańskim.

Chrześcijaństwo w swoim niepowstrzymanym pochodzie przekroczyło nawet w tym okresie granice Imperium Rzymskiego. Dotarło ono bowiem do małego państwa Osroene, leżącego na terenie dzisiejszego Iraku, gdzie ścierały się wtedy kolejno wpływy Rzymian i Partów. Pod koniec II w. istniało tam wiele zorganizowanych wspólnot kościelnych, których duchowym ośrodkiem była Edessa, stolica państwa. Edessa ukazuje się nam w tym okresie jako centrum intensywnej chrześcijańskiej działalności literackiej i jako miejsce promieniowania Ewangelii na Armenię i Persję.

*ks. Wojciech Medwid*

### 11 listopada

Boże, któryś nas stworzył Polakami  
i polskiej ziemi żywisz nas darami,  
co polskim słowem pozwalasz się sławić,  
prosim, racz polskiej ziemi błogosławić.  
Spraw, niechaj w Polsce kwitnie święta zgoda,  
pobożna ufność, wolność i swoboda,  
miłość braterska, obyczajność, praca,  
niech lud jej co dzień cnotą się wzbogaca.  
Co nam być może szkodą lub niesławą,  
odwróć to, Boże, za Twą świętą sprawą,  
lecz co pomoże, co nas uświęci,  
użyj nam tego z Twej ojcowskiej chęci.  
Z duchami przodków, którzy już są w niebie,  
wznosim pokorne błaganie do Ciebie,  
w obecnych klęskach, z każdą złą godziną  
lituj się, lituj nad polską krainą.

Anonim z połowy XIX wieku

## Na odpust świętych Szymona i Judy Tadeusza do Kóz

**Jak już wspominałem w poprzednim artykule w ostatnią niedzielę udałem się na odpust do kościoła pw. św. Św. Szymona i Judy Tadeusza w Kozach koło Bielska – Białej.**

### Gmina i miejscowość Kozy

Gmina Kozy, jako jednowioskowa, jest najliczniej zamieszkałą wsią w Polsce. Miejscowość jest atrakcyjnie położona u stóp gór Beskidu Małego, po obu stronach drogi krajowej nr 52 z Bielska -Białej do Krakowa. Gmina leży w powiecie bielskim, od zachodu i południowego -zachodu graniczy z miastem Bielsko – Biała, od północy – z gminą Wilamowice, od południowego - wschodu z gminą Czernichów. Gmina kiedyś o charakterze wybitnie rolniczym, dziś stała się miejscowością podmiejską o dość zwartej zabudowie.

Legenda o powstaniu wsi mówi, że na dwóch polanach istniały dwie osady noszące podobną nazwę *Kozy Górne* i *Kozy Dolne*. Do końca XVII wieku każda osada miała oddzielnego wójta i innego właściciela, choć stanowiły jedną parafię, wzmiankowana po raz pierwszy w 1326 roku w wykazie wizytowanych parafii w Polsce jako „*Duabuscapris seu Siffridivilla*”, co znaczy *Dwie Kozy - posiadłość Zygryda*. Wieś posiadała już wtedy kościół parafialny i zameczek otoczony wałem i fosą, którego resztki przetrwały do 1935 roku. *Kozy* były wsią szlachecką. Jej właścicielami byli kolejno: *Komicowie* (od 1425 roku), *Gierałtowscy* 9 od 1536 roku). *Jakub Gierałtowski* w 1559 r. zamienił kościół katolicki w Kozach na zbór kalwiński. *Kalwini* zniszczyli wszystkie księgi i dokumenty parafialne. Kościół został przywrócony katolikom dopiero w 1658 r. Od 1636 r. *Gierałtowscy* byli dziedzicami Kóz Dolnych, natomiast *Kozy Górne* stały się dziedzictwem *Russockich*. W okresie od 1650 - 1687 *Kozy Dolne* należały do rodziny *Rejów z Nagłowic*. W XVIII w. właścicielami Kóz została bogata rodzina *Jordanów z Krakowa*. Już w 1776 r. wprowadzono w Kozach numerację domów. *Kozy* nabrały wówczas charakteru monolitycznej jednostki administracyjnej. Aw XIX wieku *Kozami* władali *Klucy*, a następnie *baronowie Czecz de Lindenwald*.

*Kozy* były jedną z najbogatszych wsi ziemi oświęcimskiej. Słynęły z wielu znakomych murarzy, jak również warsztatów płócienniczych. Od końca XIX w. kozianie byli znani z dużego wyrobienia narodowego i społecznego. Podczas okupacji hitlerowskiej działała tu prężnie siatka konspiracyjna oraz oddział partyzancki AK. Po II wojnie światowej miejscowość *Kozy* wchodziła w skład gminy zbiorczej *Biała Wieś*. Od 1954 r. cała miejscowość stanowi gminę. Powstanie samorządu lokalnego stało się szansą bardziej dynamicznego jej rozwoju, szczególnie w zakresie mieszkalnictwa i infrastruktury z nim związanej.

### Parafia

Historia parafii sięga swoimi korzeniami wczesnego średniowiecza. Od samego początku była związana politycznie i kościelnie z Księstwem Oświęcimskim.

W 1326 roku na podstawie dokumentu dziesięciny papieskiej i świętopietrza można wywnioskować, że wspólnota parafii *Kozy* liczyła 25 osób. W 1537 roku *Kozy* zamieszkiwało już 40 kmieciów. W latach 1559 – 1560 dziedzic koziański *Jakub Gierałtowski* sprofanował i ograbił kościół w Kozach, by następnie przemienić go na zbór kalwiński. Większość kozian bez specjalnego oporu przyjęła wyznanie kalwińskie.

W dniu 2. 12.1658 r. bp *Mikołaj Oborski* dokonał rekoncepcji kościoła tzn. odprawił liturgiczny obrzęd mający przywrócić sakralny charakter sprofanowanej świątyni. Biskup konsekrował ołtarz główny dedykując go patronom parafii św. św. *Szymonowi* i *Judzie Tadeuszowi*. Pierwszym proboszczem parafii w Kozach, w latach 1658 – 1662 był ks. *Walerian Stanislaviensis*.

W 1992 roku nastąpił podział administracyjny parafii *Kozy*, tym samym został erygowany odrębny ośrodek duszpasterski w *Małych Kozach*. Wcześniej, bo w 1974 roku erygowano parafię w *Bujakowie*, natomiast w 2003 roku w *Kozach – Gajach*.

### Kościół

Pierwsza świątynia w Kozach powstała – tak jak i sama parafia w drugiej połowie XIII wieku. Powstał drewniany kościółek. Jedyną po nim pamiątką były dwa dzwony, które zostały umieszczone w drugim kościele wybudowanym w pierwszym ćwierćwieczu XVI wieku. A dokładnie jeszcze przed 1516 rokiem, w miejscu starego kościoła wzniesiono nową budowlę, które do 1559 roku służyła katolikom. Po tej dacie, przez niemal całe stulecie należała do zboru kalwińskiego, by od 1658 roku na powrót stać się świątynią katolicką. Kościół ten przetrwał do roku 1899, kiedy to zdecydowano o jego rozebraniu.

Drewniana świątynia była jednonawowa, z wydzielonym węższym prezbiterium o trójbocznym zamknięciu mierząc 32 łokcie długości i 16 szerokości (ok.17 x 9 m). Od zachodu do nawy przylegała masywna, czworoboczna wieża (przebudowana w wieku XVIII), złożona z dwóch członów oddzielonych przyczółkowym okapem i zwieńczona wieloboczną latarnią z kopulastym hełmem. Prezbiterium i nawę obiegały zamknięte soboty, a budowlę nakrywał spadzisty dach ze strzelistą sygnaturką, w całości pokryty gontem. Prócz głównego wejścia w wieży do wnętrza prowadziły jeszcze drzwi w nawie południowej osadzone w portalu zwieńczonym łukiem wykrojonym w ośli grzbiet. Wnętrze przykrywał płaski strop z dekoracją malarską, fundowany w latach 1516 - 1520 przez *Bartłomieja z Brzezowic* i *Kozłowa*, który uważany jest za jeden z lepszych przykładów późnogotyckich polichromii sufitowych. Jeszcze przed rozbiórką, strop został zakupiony przez krakowskie Grono Konserwatorów Galicji Zachodniej i umieszczony w Muzeum Narodowym, gdzie pozostaje do dziś. Polichromie zdobiły również chór muzyczny, chrzcielnicę i ambonę.

Z wyposażenia starego kościoła zachował się także XVI wieczny tryptyk *Najśw. Marii Panny* o cechach późnogotyckich, oraz barkowe obrazy, pochodzące z głównego ołtarza, ukazujące *Koronację Marii, św. Annę i Apostołów Szymona i Judę*.

Obecny kościół został wzniesiony w latach 1901 - 1902 jako jednonawowy z transeptem w stylu neoromańsko – neogotyckim według projektu wiedeńskiego architekta *Karola Steinhofera* dzięki wielkiemu zaangażowaniu ks. *Józefa Błonarowicza*. Dnia 29 lipca 1900 roku ks. *Hamerlak*, dziekan z *Białej* dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła. Konsekracja kościoła odbyła się 29 maja 1924 roku.

Neogotyckie wyposażenie kościoła to ołtarz główny z ukoronowaną figurą *Matki Bożej Koziańskiej*; dwa boczne ołtarze: *Najświętszego Serca Pana Jezusa* oraz *Matki Bożej*. Do zabytków należą monstrancja z początku XI wieku, krucyfiks z XIX wieku oraz obrazy: *Koronacja Matki Boskiej z XVIII wieku* i *Nauuczanie Panny Marii z XVIII wieku*

Dnia 14.04.1993 r. ks. bp *Tadeusz Rakoczy* konsekrował ołtarz zbudowany jeszcze w latach 60-tych XX wieku. W ołtarzu umieszczono relikwie św. *Stanisława Biskupa* i *Męczennika*. Na zewnątrz świątyni od strony południowej umieszczono tablice upamiętniające: 500 rocznicę bitwy pod *Grunwaldem*, nazwiska poległych i zmarłych parafian uczestników wojen w latach 1914 - 1920; oraz nazwiska ofiar II wojny światowej i systemów totalitarnych. Na cmentarzu spoczywa ks. *Franciszek Żak* - kapłan, który 20.06.1920 r. w *Wadowicach* ochrzcił *Karola Wojtyłę*.

W niedzielę odpustową goszczono w Kozach księdza biskupa *Andrzeja Wypycha*, biskupa pomocniczego archidiecezji w *Chicago*, który jako neoprezbiter pracował w koziańskiej parafii w latach 1979 – 1981 roku, a potem był wikarym w parafii św. *Marcina* w *Jawiszowicach* (1981- 1983). W 1983 roku wyjechał do *Chicago*, gdzie pracował najpierw jako wikariusz, a następnie jako proboszcz w różnych tamtejszych parafiach.

### Szlak papieski: Kozy – Hrobacza Łąka – Straconka

Spółeczna inicjatywa utworzenia szlaku Papieskiego jest odpowiedzią na pragnienie bł. *Jana Pawła II* wypowiedziane w *Watykanie* w 1979 roku: *...dobrze by było umieścić w (mojej) biografii trasy, wszystkie trasy na których byłem, żebym tak był wrośnięty w polską ziemię.*

Przesłanie bł. *Jana Pawła II*: *pilnujcie mi tych* ➡ str. 6

## XI DNI KLEMENSOWE

Skoro wszystko to mamy od Niego,  
za wszystko też powinniśmy Mu  
dziękować.

PONIEDZIAŁEK - 07. 11. 2011 r.

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

18.45 - Wernisaż wystawy Stanisława  
Sikory z okazji 60 urodzin i 40 - lecia  
pracy artystycznej;  
prowadzenie - Elżbieta Sikora;

WTOREK - 08. 11. 2011 r.

Kościół św. Klemensa

18.45 - Koncert muzyki organowej -  
Wojciech Pawlus;

ŚRODA - 09. 11. 2011 r.

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

18.45 - Nadanie tytułu „Członka hono-  
rowego Stow. Czytelnia Katolicka”;  
- „Rytm modlitwy śpiewanej” - spotka-  
nie z poetką Bogdaną Zakolską;

NIEDZIELA - 13. 11. 2011 r.

Kościół św. Klemensa

12.00 - Uroczysta Suma Odpustowa

Dzieci Maryi zapraszają do zakupu kartek świątecznych i  
ciasteczek. Będzie też piernik św. Klemensa.

Podajemy program wtorkowego koncertu

1. Georg Bohm [czyt. Bem] - Preludium C- dur;
2. Johann Pieterszoon Sweelinck -Toccatà dorycka;
3. Claudio Merulo [Klaudio] - Canzona " La bowia";
4. Dietrich Buxtehude - Preludium g -moll;
5. Johann Sebastian Bach - Trzy preludia chorałowe: "O  
Mensch bewein dein Sunde gross";
6. O Lamm Gottes unschuldig;
7. Nun komm der Heiden Heiland;
8. Mikalojus Konstantinas Ciurlionis[Czulionis] - Fuga c -  
moll " Kyrie Eleison;
9. Franz Liszt [Franc List] Preludium i fuga na temat: B-A-  
C-H.

i życiorys wykonawcy:

Wojciech Pawlus w 2008 roku został laureatem Ogólnopolskich Przesłuchań Uczniów Klas Organów we Wrocławiu. W 2009 roku ukończył z wyróżnieniem Państwową Szkołę Muzyczną II st. im. Ignacego Jana Paderewskiego w Cieszynie w klasie organów dr Tomasza Orłowa. Z recitalu dyplomowego otrzymał ocenę celującą. W roku 2010 zdobył III miejsce na Międzynarodowym Konkursie Organowym w Rumii. Swoją wiedzę poszerzał na kursach improwizacji i interpretacji muzyki organowej u takich pedagogów jak: prof. W. Seifen, B. Oberhammer, J. Hermans. Obecnie jest studentem III roku Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu w klasie organów prof. Andrzeja Chorościńskiego.

## BIBLIOTEKA PARAFIALNA

zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;
- w poniedziałki od 18.30 do 19.30;
- w środy od 18.30 do 19.30;
- w piątki od 10.00 do 10.30 i od 18.30 do 19.30.

Nowości w bibliotece:

**Kluczowe decyzje - George W. Bush**

"Kluczowe decyzje" to niezwykle zapis dwóch kadencji 43. prezydenta USA. George W. Bush zaprasza czytelnika do zaskakująco szczerej podróży po kluczowych decyzjach swojego życia. Towarzyszymy mu m.in. w biurze gubernatora stanu Texas w trakcie "gorączkowej nocy elekcyjnej" w 2000 roku, gdy został wybrany na urząd prezydenta USA, w pierwszych godzinach po atakach na World Trade Center, w chwilach poprzedzających atak na Irak czy podczas podejmowania historycznych - i niekiedy kontrowersyjnych - decyzji w związku z kryzysem finansowym, huraganem Katrina, wojną w Afganistanie i innymi wydarzeniami, które wpłynęły na oblicze pierwszej dekady XXI wieku. Bush szczerze i bezpośrednio pisze o swoich sukcesach i błędach, ale także osiągnięciach w zakresie reformy systemu edukacji, walki z HIV i AIDS w Afryce i obrony kraju przed kolejnymi atakami terrorystycznymi. Tłumaczy, dlaczego zezwolił na stosowanie tortur wobec więźniów. Z książki dowiadujemy się także m.in., co spowodowało, że przestał pić, i jak odnalazł swoją drogę do wiary chrześcijańskiej, jak wyglądały jego relacje z żoną, córkami i rodzicami. (*merlin.pl*)

**Kula i krzyż - Gilbert Chesterton**

Druk powieści "Kula i krzyż" został w 1967 roku zablokowany przez Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk. Peerelowska cenzura uznała za zbyt niebezpieczną dla systemu tę opowieść o pojedynku między wojującym ateuszem a żarliwym katolikiem. Ich walka na śmierć i życie zamienia się z czasem w sojusz: "Odkryliśmy coś" mówi jeden z bohaterów "czego obaj nienawidzimy bardziej niż kiedykolwiek nienawidziliśmy siebie wzajem."

Książka Chestertona łączy w sobie sensacyjną akcję z angielskim poczuciem humoru, a także z ponad czasowymi pytaniami: o wiarę w Boga i pojmowanie Jego istoty. (*merlin.pl*)

**Sen lalkarza Jonatana - Christopher Shennan**

Książka ta to wyprawa do bajkowej krainy. Jednakże to, co dzieje się w tym pozornie nierealnym świecie, odpowiada na ważne pytania dzieci i dorosłych. Przy pomocy niezwykle obrazowego języka i pełnych barw opisów, autor przybliży skutki odwrócenia się od Stwórcy i radości, jaka wypływa z powrotu do Niego. (*coolshop.pl*)

**Pudełko po butach - Francine Rivers**

Pewnego pochmurnego, wrześnieowego dnia sześciolatni Timny O. Neil przeprowadza się do Mary i Davida Holmesów. Przynosi ze sobą bardzo niewiele rzeczy. Stopniowo poznaje nowych przyjaciół... W końcu postanawia podarować swoje dziecięce skarby Komuś specjalnemu.

Wzruszająca historia opowiedziana przez ulubioną przez dzieci autorkę, Francine Rivers. Odpowiednia szczególnie dla małych czytelników w wieku 6-10 lat. (*merlin.pl*)

przedstawił: Roman Langhammer

## Kacik poezji

### Jesień

Rozekłała się jesień łzami dżdżu mętne,  
W mgłę zdrętwienia śpią mroczne, zasępione łany...  
Ucichło we mnie wszystko, padło w mrok podziemi.  
Drzwi, co w świat czucia wiodą, głucho się zawarły,  
Jestem jak serce gwiazdy wystygłej, umarłej,  
Gdzieś dawno przed tysiącem wieków zapomnianej.

Na rany duszy kładzie mgła wilgotne płótna,  
Co koją ból. Usnęła pamięć i sumienie.  
Jest mi, jak gdyby nigdy troska ni myśl smutna  
Nie była duszy biczem ni ogniem, co pali.  
Dobrze jej w znieczuleniu... Niech śpi! Ból hen -- w dali.  
Niechaj nie wstaje słońce -- bo cichsze są cienie...

A teraz tylko cienia pragnę, tylko ciszy,  
By się nie zbudził potwór ciemny i ponury,  
Co duszy mej widnokrąg zaległ. Gdy usłyszysz  
Dźwięk, gdy go zbudzi blask, zwraca swe lice  
Ku mnie i z oczu krwawych ciska błyskawice,  
Śmieje się gniewnie, jakby grzmot przebiegał chmury.

Woła szyderczo, świecąc ślepi skliwem białem,  
Żem grzechy swe, miast zabić, stroił w tęcz odzienie,  
Że miałem iść przez ciernie, a ja -- tchórz -- zostałem,  
Żem wielkich pragnień ptaki zabił podłą dłonią,  
Co wyrzut mają w oczach, mrąc, lecz się nie bronią...  
Niechaj nie wstaje słońce -- bo cichsze są cienie

Teraz śpi potwór. Jesień płacze łzy mętne,  
W mgłę zdrętwienia śpią mroczne, zasępione łany...  
Ucichło we mnie wszystko, padło w mrok podziemi.  
Drzwi, co w świat czucia wiodą, głucho się zawarły,  
Jestem jak serce gwiazdy wystygłej, umarłej,  
Gdzieś dawno przed tysiącem wieków zapomnianej.

*Leopold Staff*

### Zmarli Parafianie w okresie

01.11.2010 - 31.10.2011

Janina **Jarka**, Maria **Kręgulec**, Bronisława **Wawrzyk**, Wilhelm **Kąkol**, Karol Wilhelm **Szafarz**,  
Joanna **Mazur**, Olga **Poppek**, Marian Zdzisław **Samiec**,  
Leopold **Szpernoł**, Andrzej **Maciejczek**, Elżbieta **Orawiec**,  
Urszula **Piwowska**, Eleonora **Porada**, Zdzisława **Szcześniewska**,  
Alicja **Gembarzewska**, Jadwiga **Dobrowolańska**, Franciszek **Rycko**,  
Eugeniusz **Kowalik**, Eugeniusz **Naglik**, Elżbieta **Tomaszewska**,  
Krystyna **Dyndał**, Zdzisław **Hławiczka**, Barbara **Krysta**,  
Alfred **Sitko**, Marta **Cieślar**, Zygmunt **Grzyb**,  
Pelagia **Matuszka**, Lucyna **Lasota**, Maria **Łukosz**,  
Anna **Bukowczan**, Stefania **Bojda**, Józef **Szafarz**,  
Anna **Drobik**, Zbigniew **Nawrotek**, Patryk **Gomes**,  
Jan **Wójcik**, Albin **Ogrodzki**, Kazimiera **Kozińska**,  
Marta **Sikora**, Wanda **Stec**, Zofia **Rygulska**,  
Bożena **Rycko**, Anna **Pinkas**, Maria **Giela**, Irena **Golas**,  
Stefan **Glajc**, Andrzej **Rusz**, Edward **Wójcik**,  
Wanda **Mamrowicz**, Hanna **Podsiało**, Anna **Zawada**,  
Tadeusz Alfons **Paprzycki**, Jan **Poloczek**, Zygmunt **Kalenik**,  
Ludwika **Palowicz**, Maria **Niemczyk**, Anna **Gaś**,  
Tadeusz **Kaczmarek**.

## Z życia parafii



- Kolekta minionej niedzieli, 30 października, była przeznaczona na budowę kościołów w naszej diecezji.
- Po południu spotkali się z Księdzem Proboszczem zelatorzy róż różańcowych.
- Przed wieczornym nabożeństwem różańcowym Ksiądz Proboszcz poinformował o powstaniu nowej róży różańcowej, którą utworzyli młodzi mężczyźni. Otrzymali oni różańce i złożyli przyrzeczenie.
- W poniedziałek Seniorzy i Emerycy mieli swoje comiesięczne spotkanie.
- We wtorek, 1 listopada, w ramach popołudniowego nabożeństwa wspominaliśmy zmarłych w minionym roku. W czasie krótkiego kazania Ksiądz Proboszcz zachęcał do stałej modlitwy za zmarłych, gdyż w ten sposób okazujemy im swoją miłość; poprzez modlitwę i zamawianie mszy św. wypraszamy dla nich niebo, ale potem on wstawiają się u Pana za nami.

Po modlitwie za zmarłych i poświęceniu zniczy i kwiatów udaliśmy się w procesji na cmentarz. Tam przy pięciu „stacjach” wspominaliśmy zmarłych biskupów, kapłanów, diakonów, siostry zakonne i pracujących przed laty w naszej wspólnocie parafialnej proboszczów i kapłanów. Także zmarłych rodziców, rodzeństwo, krewnych, dobrodziejów, współmałżonków, wychowawców i tych, którzy czynili dla nas dobro. Modliliśmy się za spoczywających na naszym cmentarzu oraz na wszystkich cmentarzach świata, także za poległych w czasie ostatnich wojen. Przy każdej stacji modliliśmy się za zmarłych wyczytanych z zaleceń.

### Księdzu Rafałowi Greiffowi

z okazji 77 urodzin

moc serdecznych życzeń:

najlepszego zdrowia, radosnych  
i spokojnych dni, darów Ducha Świętego,  
Bożego błogostawieństwa  
i opieki Matki Najświętszej

*składają Parafianie*

### JUBILACI TYGODNIA

Józef Husar

Ignacy Rybczyński  
Tadeusz Kaczmarczyk

Zdzisława Jawor  
Eugenia Mostowik

Zofia Nosiła  
Danuta Brzezina

Zbigniew Stec  
Henryk Faćkowiak

Bronisława Latanik  
Teresa Tatar

Stanisław Lebedzik

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego  
zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki  
Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.



„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

**Przeciwko I przykazaniu -  
Proboszcz, medalik i wróżka -  
(ciąg dalszy)**

Wracając do medalika św. Benedykta, warto sobie uświadomić co kryje się za faktem jego nabywania u wróżek czy jakichkolwiek innych „operatorów magii”.

Niedawno zjawił się u mnie mężczyzna, przyznając się do kilkuletniego kontaktu z wróżką (przypominam, że jest to relacja ks. Andrzeja Trojanowskiego). Poszedł do niej w okresie straszliwego zmagania się ze swoim nałogiem oraz trudnościami zawodowymi. Po niedługim czasie z nałogu bezpowrotnie wyszedł, jego kłopoty w pracy się skończyły, lecz pojawiły się nowe problemy. Wyraźnie udręczony, niemalże płaczący, mężczyzna ów żalił się, że nie panuje nad samym sobą, że utracił zdolność koncentracji i kierowania swym własnym życiem, że nawiedzają go zmyry... Pomimo dobrze płatnej pracy ma długi, ponieważ pokrywał przeróżne wydatki wróżki. Czując wobec niej wdzięczność za wyprowadzenie z nałogu, chętnie służył jej pomocą, a przede wszystkim całkowicie jej zaufał w swych najbardziej wewnętrznych, duchowych sprawach. Kobieta obdarowywała go obrazkami z wizerunkami świętych, medalikami, rozmaitymi formułami modlitw, urastając w oczach swego klienta do rangi najwyższego autorytetu w dziedzinie wiary i moralności. Powołując się na swe kontakty z duchami, zakazywała mężczyźnie wyznawać na spowiedzi określonych grzechów. Był jej kompletnie posłuszny, we wszystkim. W czasie naszej rozmowy, gdy zaproponowałem pokazanie otrzymanych od wróżki przedmiotów, myślałem, że zobaczę amulety, pierścionki czy jakieś inne jeszcze rekwizyty z ezoterycznych sklepów, tymczasem ujrzałem szereg dewocjonalistów rodem z katolickich księgarń. To wszystko jest dobre!

Aż prosi się, aby wykrzyknąć: czy taka wróżka, która rozdaje obrazki ze świętymi, może być zła? Czy może zrobić jakąś krzywdę, jeśli zachęca do modlitwy, a nawet spowiedzi?

Oto właśnie czar wróżki, która wspaniale potrafi uwiarygodnić się przed swoim klientem, olśnić go swoją wyjątkową duchowością, pozyskać jego zaufanie, podporządkować go sobie i w końcu uzależnić od siebie (cdn.).

Przygotował KFJ

**Czy wiesz....**

... **dlaczego z zimna szczękamy zębami?**

Nierzadko gdy poważnie zmarzniemy zaczynamy szczekać zębami i drzeć. Choćbyśmy nie wiem jak z tym walczyli, drzenie ciała jest od nas silniejsze. Jak to się dzieje, że człowiek zaczyna szczekać zębami na mrozie?

Gdy temperatura otoczenia spada, ciało człowieka usiłuje wszelkimi sposobami utrzymać właściwą temperaturę. Jednym z symptomów obrony organizmu przed wychłodzeniem jest drzenie ciała i szczekanie zębami. Małe mięśnie w całym ciele zaczynają w niekontrolowany sposób napinać się i rozluźniać.

Na skutek reakcji chemicznej i tarcia o siebie włókien mięśniowych wytwarza się ciepło. Jeśli to drzenie nie wystarcza do utrzymania pożądanej temperatury, wszystkie mięśnie ciała zaczynają się napinać i rozluźniać, nawet te, którymi normalnie sterujemy z własnej woli.

Na koniec drgają nawet silne mięśnie położone tuż przed uchem, które służą do podtrzymywania szczęk. Kiedy one zaczynają drzeć, ruszają się nasze szczęki i stąd efekt "szczekania" zębami. Inaczej jest u niemowląt.

Niemowlęta nie potrafią drzeć z zimna - gdy potrzebują więcej ciepła, zaczynają płakać. (za czywiesz.pl)

⇒ str. 3 **szlaków...** stało się mottem realizowanego w gminie Kozy projektu, mającego na celu upamiętnianie miejsc pobytu i wypraw w Beskid Mały księdza/biskupa/ kardynała Karola Wojtyły, zwłaszcza tych z lat 50-tych XX wieku, kiedy wikariuszem w Kozach był zaprzyjaźniony z ks. Karolem Wojtyłą, ks. Franciszek Macharski, późniejszy metropolita krakowski.

Warto jeszcze tej jesieni wybrać się do Kóz i odwiedzić tamtejszy kościół pw. św. św. Szymona i Judy Tadeusza oraz przejść ten przepiękny o tej porze roku Szlak Papieski.

Andrzej Georg

# GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: \* I Komunii św., \*Konfirmacji,  
\*Chrzcin, \* Ślubu, \* innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy,  
otoczony zielenią gwarantuje kameralną  
atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128  
Więcej na stronie [www.goscinnny.eu](http://www.goscinnny.eu)



## **„Po górach dolinach...”**

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)